



KRÓLOWA ANIOŁÓW

Wietrzno, 14. 04. 2002. Nr 15 (323)



EUCHARYSTIA

Valentino Salvoldi

DIALOG MIŁOŚCI

„Razem z

Maryją i wszystkimi świętymi”

Oprócz pamięci

Zarówno wspaniała katedra Jak i uboga chata afrykańska, kiedy odprawia się tam Eucharystię, stają się nową Golgotą, centrum świata i centrum Historii. Zarówno papież jak i najmłodszy z kapłanów, gdy wypowiadają słowa Przejścia, nadają nową aktualność zbawczemu misterium Chrystusa i wraz z Nim ponownie umierają i zmartwychwstają.

Każda Msza święta odprawiana jest w „środku świata”, opowiada przeszłość, nadaje boskość teraźniejszości i przenosi ku nadziei przyszłości, w której wyobrażamy sobie wielkie rzeczy i wielki pokój tu na ziemi oraz w życiu, które się nigdy nie skończy.

Podczas tego obrzędu ogarniamy całą Historię, wraz ze świętymi, którzy czerpali z Eucharystii podstawową, żywotną siłę swej wielkości. Wspominamy Dziewicę Maryję, z którą trwamy we wspólnocie. Ona, w obliczu Najwyższego, wraz z nami adoruje i prosi za nami, stając się pośredniczką wszelkich łask.

Pismo Święte daje nam sposobność, aby przeprowadzić porównanie między życiem Maryi a podstawowymi częściami obrzędów Mszy świętej. Analizujemy je, aby odkryć, że całe życie Matki Jezusa

stało się jedną wielką Eucharystią, składaniem dziękczynienia Bogu, który uczynił z Niej „Panią Chleba”. Chleba, którym został nakarmiony Jej Syn. Chleba Słowa Bożego. Chleba przez Nią upieczonego i podanego na stół, aby nakarmić Tego, który zstąpił na ziemię, aby samemu stać się „chlebem” i oddać się wszystkim na żywienie.

„Zdrowaś, laski pełna”: wyznanie chwały

Anioł Gabriel pozdrawia dziewczynę wybraną na Matkę Zbawiciela, ustanowioną w „przedwiecznych czasach” w perspektywie „pełni czasu”. Również Maryja przygotowywała się, aby wyrzec swoje „tak”, bowiem doniosły akt wiary nie może być improwizacją. Wymaga poznania Słowa, umiejętności rozważania go, oczekiwania wydarzenia, które zmieni radykalnie Jej życie.

„Tak” - wypowiedziane przez Najświętszą Pannę w odpowiedzi na Bożą propozycję - jest ważne także dla nas, dla naszego stosunku do misterium eucharystycznego: jeśli brak jest przygotowania do obrzędu, pozostaje on wówczas jałowy jak ziarno, które pada na drogę albo pomiędzy ciernie. Dlatego mówiliśmy o poście eucharystycznym jako „pedagogice pragnienia”, jako woli spotkania z Panem Zycia i Dziejów. c.d.n.

USŁYSZEĆ SŁOWO BOŻE

WEZWANI DO CZYTANIA SŁOWA
BOŻEGO c.d.

3. SŁOWO BOŻE I LUDZIE.

a. „Wcielenie” słowa Bożego

Dramat spotkania ze słowem Bożym bierze się z całkowitej inności Jego myśli w stosunku do ludzkich wyobrażeń, pragnień i planów:

Bo myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami - wyrocznia Pana. Bo jak niebiosa górują nad ziemią, tak drogi moje - nad waszymi drogami i myśli moje - nad myślami waszymi (Iz 55,8n).

Człowiek najczęściej jest niekonsekwentny w swoim myśleniu i swoich pragnieniach. Chce dobra, ale jego pragnienie jest naznaczone egoizmem. Skoncentrowanie się na sobie uniemożliwia mu pełną realizację siebie, a tym samym osiągnięcie szczęścia. Człowiek bowiem - jak to ujął Drugi Sobór Watykański - „może się zrealizować w pełni tylko przez szczerą dar z siebie” (KDK 24). Słowo Boże głosi pełną prawdę i pełne dobro, co często nie zgadza się z ludzkimi pragnieniami. Dlatego człowiek odrzuca je i szuka dla siebie złudnych pociech. Tę przewrotną skłonność serca ludzkiego obnażali prorocy:

... jest to naród buntowniczy, synowie kłamliwi, synowie, którzy nie chcą słuchać Prawa Pańskiego, którzy mówią do jasnowidzów: Nie miejcie widzeń! i do proroków: Nie prorokujcie nam nagiej prawdy! Mówcie nam pochlebstwa, prorokujcie złudzenia! (Iz 30,9n).

W naszym czytaniu Pisma Świętego musimy pamiętać o tej właściwości słowa Bożego, że głosząc pełną prawdę, często trafia ono w nasze słabości, nasze zaleknienia i egoizm. Jak prawdziwego proroka można poznać po tym, c/y głosi coś, co go przerasta, co często jego samego uderza i boli, a nie głosi własnych pragnień, wizji i wyobrażeń, tak prawdziwą *lectio divina* często można poznać po owocach, czyli przede wszystkim po myślach, które się z niej rodzą: że nie są

projekcją naszych subiektywnych pragnień, szukaniem potwierdzenia własnych wizji, ale czymś nowym, innym niż dotychczas znane, często zaskakującym i uderzającym w stare schematy myślowe.

b. Spotkać Boga w słowie człowieka
Sobór naucza, że Pismo Święte trzeba odczytywać w całym bogactwie kontekstu kulturowego, sytuacji i sposobu wyrażania, w jakim powstawało. Ten kontekst zewnętrzny powinien nam pomóc zrozumieć doświadczenie samego autora. W indywidualnym czytaniu Pisma Świętego to zrozumienie jest bardzo istotne. Pismo Święte niesie bowiem w sobie doświadczenie spotkania Boga. Przez słowo człowieka, podobnego do nas, człowieka, który także szukał Boga, który borykał się z trudami życia, doświadczał dramatu swojej grzeszności, szukał nadziei, żył w perspektywie śmierci, możemy w sobie odkryć to miejsce, w którym Bóg w nas przemawia do nas. Trzeba zatem dobrze rozumieć ludzi, którzy pisali teksty biblijne, wczuć się w ich dramat, aby w ich słowach umieć odczytać słowo Boga do nas skierowane. Jest to dla nas bardzo ważna wskazówka metodyczna dotycząca czytania Pisma Świętego. Przypomina się w tym miejscu fragment Pierwszego Listu św. Jana:

Jeśli by ktoś mówił: «Miłuję Boga», a brata swego nienawidzi, jest kłamcą, albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi (I J 4,20).

Dla nas droga do poznania Boga jest człowiek. Taka jest też wola Chrystusa: Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili (Mt 25,40).

W drugim człowieku w sposób szczególny spotykamy Jego samego.

Jest to dla nas następna wskazówka metodyczna odnosząca się także do *lectio divina*. Słowo jest bowiem szczególnym sposobem spotkania z drugim człowiekiem. c.d.n.



Dziś tj. 14. 04.2002 r. 3

NIEDZIELA WIELKANOCNA

□ Dziś po południu o godz. 16.00 Nabożeństwo - Nowenna przed rozpoczęciem peregrynacji Matki Bożej w kopii obrazu Jasnogórskiego. □ Msze św. codziennie o godz. 18.30 □ We środę o godz. 18.30 Nowenna Nieustająca. Hold Matce Bożej składają dzieci kl V. □ □ We czwartek o godz. 19.00 spotkanie grupy modlitewno - biblijnej

W tym tygodniu w rocznicę Chrztu, za

łaskę chrztu świętego dziękują: 15.04 Jarosław Dembiczak, Marek Karpaciński, Jacek Piotrowski, Jolanta Porcek, Teresa Stadnicka; 16.04 Danuta Guzik, Edward Szwał; 17.04 Alain Bossekota, Paweł Mackoś, Urszula Pasternak, Piotr Ręczkowski; 18.04 Rafał Kozak, Tomasz Kucharski, Klaudia Wdowiarsz; 19.04 Zofia Godek, Tadeusz Kucharski, Henryk Sporniak; 20.04 Maria Longawa, Kazimierz Przybyła, Dawid Sosinski; 21.04 Piotr Karpaciński.

Za łaskę sakramentu małżeństwa dziękują w rocznicę ślubu:

15.04 Maria i Józef Borek, 16.04 Janina i Józef Kamiński, Wanda i Stanisław Mercik; 18.04 Beata i Dariusz Urbanik. 19.04 Zofia i Edward Kozubal; 20.04 Barbara i Piotr Długosz, Małgorzata i Jan Lorenc, Jolanta i Jan Pietruszka; 21.04 Aneta i Roman Baniak.

W rocznicę śmierci polecamy miłosierdziu



Bożemu: 16.04 + Henryk Nowak 74; 18.04 + Stefan Czelný 76. *Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie, a światłość wiekuista, niechaj im świeci.*

W kościele sprzątali: Marta Zajdel, Grażyna Nowak z Bernadeta i Beata i Ewa Piotrowska z Kacperkiem. *Bóg zapłać!*

Msze św. 16.04 + Henryk Nowak
18.04 + Stefan Czelný
21.04 + Maria Longawa

14 kwietnia 2002

III Niedziela Wielkanocna

¹⁵ Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i siedł z nimi. ¹⁶ Lecz oczy ich były niejako

na uwięzi, tak że Go nie poznali. On zaś ich zapytał: Cóż to za rozmowy prowadzicie z sobą w drodze? Za-trzymali się smutni.

A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpo-

wiedział Mu: Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało.



Wiara jest darem łaski Bożej, dziełem cudu, nie ludzkiej pomysłowości, nie efektem mądrości człowieczej. Jezus musi zerwać z oczu bandażę zwątpienia, niewiary, żeby ludzie mogli Go rozpoznać, gdy zechce ich spotkać.

Słowem

Zaden uczony nie wie, gdzie dokładnie leży Emaus. Jedni mówią 60 stadiów od Jerozolimy, inni 160. A więc 11 albo prawie 30 km. Może więc chodzić o trzy wioski położone od Jerozolimy w kierunku dzisiejszego Tel Awiwu.

To dobrze, że nikt nie wie, gdzie dokładnie leży Emaus. Wolno nam bowiem powiedzieć, że droga do Emaus prowadzi przez wielkie miasta, że nie omija ani bogatej dzielnicy, ani dzielnicy slumsów, że wiedzie zarówno do czterogwiazdkowych restauracji, jak i tanich przydrożnych barów. Dlaczego Zmartwychwstały nie miałby i nas spotkać właśnie tam, gdzie spotkał uczniów — mianowicie w smutku? W każdym razie Jezus zasiada do posiłku również z nami, którzy Go potrzebujemy, są w drodze do Emaus i nie wiedzą dokładnie, gdzie ono leży?

Michael Zielonka

Święci tygodnia

16 kwietnia

BERNADETA SOUBIROUS, dzie-
wica (1844-1879)

Urodziła się 7 stycznia 1844 roku w Lourdes (Francja) w rodzinie młynarza. W dzieciństwie zajmowała się pracami domowymi oraz pasła owce. Mając 14 lat rozpoczęła naukę katechizmu jako przygotowanie do I komunii św. W tym czasie, 11 lutego 1858 roku, po raz pierwszy objawiła się jej Matka Boża w grocie Massabielle. Wszystkich objawień było osiemnaście, a trwały one do 16 lipca. Za jej pośrednictwem Maryja wzywała do odmawiania różańca i podejmowania pokuty w intencji nawrócenia grzeszników. W 1862 roku władza diecezjalna uznała prawdziwość objawień, a Lourdes stało się jednym z najsłynniejszych sanktuariów świata.

Bernadeta po przebyciu ciężkiej choroby wstąpiła do zakonu w Nevers, gdzie wiodła życie niezwykle ciche, oddane modlitwie i pokucie. Nigdy nic udzielała wywiadów ani nie opowiadała o swoich przeżyciach. W zakonie spełniała funkcję zakrystianki. W 1878 roku złożyła śluby wieczyste, a już następnego roku, dnia 16 kwietnia, zmarła w wieku 35 lat. Podczas procesu przygotowującego beatyfikację otwarto w 1919 roku jej trumnę stwierdzając, że ciało pozostało nienaruszone. Papież Pius XI dokonał jej beatyfikacji (1925) i kanonizacji (1933).

Bernadeta imię utworzone od imienia *Bernard* (germ. *ber* - niedźwiedź i *hart* - mocny).

23 kwietnia

WOJCIECH, biskup i męczennik
(ok. 956-997)

Urodził się około 956 roku w Libicach (Czechy) w możnym rodzie Sławnikowiców. Od dzieciństwa został przeznaczony do stanu duchownego. W młodości odebrał staranne wykształcenie pod opieką św. Adalberta, biskupa Magdeburga. Dołączył do niego później młodszy brat Radzim. W wieku 25 lat został wybrany na biskupa Pragi. Odnaczał się wielką pokorą i miłosierdziem. Ze swoich dóbr utrzymywał budynki kościelne, kupował sprzęt liturgiczny, wspierał ubogich i wykupywał niewolników. Często odwiedzał więźniów. Z natury niezwykle prawy i pobożny, cierpiał widząc rozluźnienie obyczajów, łamanie prawa Bożego i kościelnego. Postanowił opuścić diecezję i na pewien czas wspólnie z bratem wstąpił

we Włoszech do benedyktynów (990). W klasztorze spełniał najniższe posługi. Po trzech latach został wezwany do powrotu na stolicę biskupią w Pradze. Założył tu klasztor benedyktynski i zapoczątkował misje na Węgrzech. Kiedy na skutek morderstwa popełnionego w kościele obłożył klątwą możny ród Werszowców, ci z zemsty napadli na jego rodzinne Libice, zabijając rodziców i czterech braci. Wojciech udał się ponownie do Włoch, opuszczając na zawsze Czechy.

Za zgodą cesarza i przełożonych kościelnych w 996 roku przybył do Polski. Pragnieniem jego była praca misyjna wśród pogan. Najpierw nauczał w Gdańsku, a następnie w głębi kraju Prusów. Spotkał się jednak z ogromnym fanatyzmem i nienawiścią. Dnia 23 kwietnia 947 roku, prawdopodobnie w okolicach Elbląga, uzbrojony tłum zaatakował misjonarzy. Wojciech zginął przeszyty włócznią przez pogańskiego kapłana. Obcięta głowa męczennika wbito na pal. Król Bolesław Chrobry wykupił ciało Wojciecha na wagę złota i umieścił w Gnieźnie. Na podstawie zeznań świadków opisano pracę misyjną i męczeństwo Wojciecha, a papież Sylwester II w 944 roku wpisał jego imię do katalogu świętych. Do grobu św. Wojciecha pielgrzymował w 1000 roku cesarz Otton III.

Św. Wojciech jest uważany obok Matki Bożej i św. Stanisława Szczepanowskiego za głównego patrona Polski.

Wojciech imię słowiańskie oznaczające kogoś, kto jest wojem (woj. - wojownik i *ciech* pociecha)

JERZY, żołnierz i męczennik (/m. ok. 303)

Należy do najpopularniejszych świętych zarówno na Wschodzie jak i na Zachodzie. Jego życie zostało otoczone mnóstwem legend.

Jako młodzieniec Jerzy wstąpił do legionów rzymskich, w których dosłużył się stopnia trybuna (dowódca garnizonu). Za panowania cesarza Dioklecjana (284-305) wybuchło prześladowanie chrześcijan którego Jerzy padł ofiarą. Ze względu na zajmowane przezeń stanowisko stosowano wobec niego okrutne tortury. Jego kult na Wschodzie był tak wielki, że zajmował pierwsze miejsce po Matce Bożej i św. Michale. Na jego cześć wznoszono na całym obszarze chrześcijaństwa wiele świątyń i klasztorów

Jerzy - grec. georgos - rolnik